KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. 29 Września. / 11 Października. Rok 1857. № 267. Jutro, Śgo Maxymiljana B.



Wczoraj o godzinie 12ej w południe, NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO, raczyli zaszczycić obecnością SWOJĄ Instytut Śgo KAZIMIERZA. Przy tej pamiętnej dla Instytutu wizycie, znajdował się JO. Xiążę *Gorczakow* NAMIESTNIK Królestwa, w towarzystwie JW. Radcy Tajnego *Muchanowa*, Dyrektora Głównego, Prezydującego w Komissji Rządo: Spraw Wew: i Duch:. Za przybyciem NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, Siostry Miłosierdzia rozesłały pod nogi ICH CESARSKICH MOŚCI kobierzec, i wystąpiły z całem Zgromadzeniem i Nowicjatkami w liczbie 40, mając na czele Przełożoną Siostr Miłosierdzia 85-letnią Damę Teklę *Żukowską*, pozostającą 40 lat w tem Zgromadzeniu, a oglądającą już w tych murach trzecią MONARCHINIĘ, to jest CESARZOWĘ MARYĘ FEDORÓWNĘ, CESARZOWĘ ELŻBIETĘ Małżonkę błogosławionej pamięci CESARZA ALEXANDRA I, i obecną NAJJAŚNIEJSZĄ PANIĘ.

Oprócz Siostr Miłosierdzia, znajdowali się także i Członkowie Rady Szczegółowej tego Instytutu pod przewodnictwem Barona *Ferzena*.

Wymieniona powyżej Przełożona *Żukowska*, miała szczęście powitać NAJJAŚNIEJSZE PAŃSTWO chlebem i solą.

Po tem przyjęciu i zwiedzeniu Instytutu, oraz mieszkania Przełożonej, NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO raczyli zapytywać się o wszystkie szczegóły dotyczące tegoż Instytutu. Korzystając przeto z tej chwilowej rozmowy, podano JEJ CESARSKIEJ MOŚCI, krzesło *Maryi Gonzagi*, najpierwszej Założycielki Instytutu, a następnie okazano także drogą pamiątkę, to jest Krzyże z łańcuchem, rozłożone na axamitnej poduszcze, a jakiemi w BOGU spoczywający NAJJAŚNIEJSZY CESARZ MIKOŁAJ I, raczył obdarzyć Przełożonę i inne Siostry. Dar ten utrzymuje się w zachowaniu, gdyż reguła zakonna nie dozwala Siostrom Miłosierdzia nosić złota.

Następnie NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO udali się do Kaplicy Instytutowej, gdzie oglądali portret *Maryi Gonzagi*, Obraz Śgo KAZIMIERZA, roboty w Antypedjum Ołtarza; zaś w Zakrystji kosztowne ornaty, dywan, i tym podobne. Ztąd po zwiedzeniu refektarza, ICH CESARSKIE MOŚCIE raczyli przejść do sal dzieci, które przyjęły NAJJAŚNIEJSZE PAŃSTWO hymnem: »BOŻE CESARZA chroń.” Dzieci te zwróciły na siebie Macierzyńską troskliwość NAJJAŚNIEJSZEJ PANI, i Ojcowską opiekę JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, a sposób ich wychowania, był przedmiotem badań NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA.

Około godziny 1szej, ICH CESARSKIE MOŚCIE opuścili Instytut, a Siostry Miłosierdzia korzystając z NAJWYŻSZEGO zadowolenia, poleciły się wspaniałomyślnej opiece NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA.

Podobnegoż zaszczytu dostąpiła wczoraj Pensja Żeńska Rządowa o pięciu klassach na Nowolipkach, która zaszczycona została obecnością NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA. I tu przebijała we wszystkiem NAJMIŁOŚCIWSZA Opieka ICH CESARSKICH MOŚCI, i tu pobyt ten głęboko wyrył się w sercach kształcących się w tymże Zakładzie Naukowym, dziewic. Około godziny 2giej, NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO raczyli przybyć do rzeczonej pensji, gdzie zostali spotkani przez JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa; JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, Radcę Tajnego *Muchanowa*, i przez Przełożoną tejże Pensji W. *Biskupskę*. NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO raczyli zwiedzić naprzód klassy, i łaskawie rozmawiać prawie z każdą uczennicą z osobna, jak niemniej z Nauczycielkami i Guwernantkami; poczem raczyli przejść do pokojów sypialnych, dopytując się z największą troskliwością od JW. Kuratora o całe urządzenie Zakładu; dalej zwiedzili garderobę, salę zabaw, a wszedłszy na dół, udali się do infirmerji, w której dzięki BOGU dotąd żadnej chorej nie było i nie ma: dalej salę gościnną, bibljotekę, nakoniec pokój stołowy, kuchnię, bufet, i mieszkanie Przełożonej. Wszystkie uczennice, które wczoraj doznały szczęścia widzieć NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, i być świadkami WYSOKIEJ troskliwości o ich dobro, spodziewamy się, że nigdy nie zapomną tej tak uroczystej i tak ważnej w życiu ich chwili.

Następnie, NAJJAŚNIEJSZE PAŃSTWO raczyli udać się do Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS, i zwiedzić takowy we wszystkich szczegółach z podobnem zajęciem i troskliwością jak poprzednie; zkąd później powrócili do Belwederu.

Około godziny $6^1/_2$, NAJJAŚNIEJSZE PAŃSTWO raczyli użyć przejażdżki po parku Łazienkowskim, podczas której to przejażdżki, w pierwszym powozie znajdował się NAJJAŚNIEJSZY PAN wraz z Synem J. C. W. WIELKIM XIĘCIEM ALEXYM ALEXANDROWICZEM. W drugim NAJJAŚNIEJSZA PANI z Córką JEJ CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ WIELKĄ XIĘŻNICZKĄ MARYĄ ALEXANDRÓWNĄ i Damą Dworu, a w następnych JO. Xiążę NAMIESTNIK i Osoby należące do Dworu.

Po odbyciu zaś tej przejażdżki, NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO zaszczycili obecnością swoją Teatr Dworski w Pomarańczarni, w którem znajdowało się liczne grono zaproszonych osób płci obiej. W teatrze przedstawiano: *Wesele w Ojcowie;* drugi akt Opery *Marta* i *Tańce Perskie*.

O zmierzchu zaczęły się pojawiać tu i owdzie ognie w parku Łazienkowskim, a gdy zmierzch ten na dobre już zapadł, cały park jakby za dotknięciem rószczki czarnoxięzkiej, zamienił się w jeden potok ognisty, najcudowniejszych barw i obrazów. Wszystkie drogi główniejsze do pałacu CESARSKIEGO wiodące, przedstawiały szpalery świateł, wtedy gdy po bokach wystrzeliły z ziemi jakby w jakim czarownym ogrodzie kwiaty i drzewa, kioski i świątynie i tyle innych najróżnorodniejszych a naśladujących naturę widoków, utworzonych z największą znajomością sztuki. Pełne ognia żyrandole, kołyszące się tu i owdzie na drzewach kolorowe światła, tu przyćmione, a tam przeciwnie jaśniejące blaskiem, lśniły oczy widzów, którzy w kilkudziesięcio-tysiącznej massie błądząc

po parku, zachwycali się jego urokiem. Szczególnie uroczemi były galerje w guście średniowiecznym, w różnych punktach parku umieszczone, amfiteatry, bramy i drogi wiodące do mostu *Jana III*, portyk na tymże moście, drogi w wieżyczki gotyckie ubrane, i t. d.

W chwili przejazdu NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA przez park Łazienkowski do Teatru w Pomarańczarni i w powrocie do Pałacu, wznosiły się okrzyki zebranego ludu, witające na każdym punkcie NAJJAŚNIEJSZE PAŃSTWO.

Po skończonym teatrze w Pomarańczarni, różne dostojne osoby płci obiej, mieli zaszczyt znajdować się na wspaniałym wieczorze u NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA w Pałacu Łazienkowskim, który zakończył się hojną wieczerzą. Tym sposobem osoby te miały szczęście oglądania NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, aż do ostatniej chwili ICH pobytu w Warszawie. Podczas wieczoru tego, po niejakim czasie, sygnał z 5ciu rac jednofuntowych, był hasłem do rozpoczęcia ogni sztucznych. Jakoż niebawem zajaśniał prześliczny żyrandol z 300 rac jedno-funtowych, rozdzielających się na deszcz złoty, oraz pięcio-kolorowe gwiazdy, spadochrony i t. d. Następnie ukazał się ogień upiększony świecami rzymskiemi i ogniotryskami. Wszystko to na ciemnem tle Nieba, tem efektowniejszy sprawiało widok. I znowu dano sygnał z pięciu rac jedno-funtowych, i znowu zajaśniał żyrandol z trzystu racami, które jak pierwej, porozdzielały się na deszcz złoty, gwiazdy pięcio-kolorowe, spadochrony i t. d.

Następnie aż półtora tysiąca świec rzymskich, i 20 bomb kolorowych, ugrupowanych po obu stronach wody wyrzuciły 17,000 gwiazd pięcio-kolorowych krzyżujących się z sobą w powietrzu. Zaledwie ten blask przeminął, ukazała się po chwili świątynia z lamp kolorowych, a w środku tychże Cyfry NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA z kryształowych przyzmatów. Głośne wiwat, powitało ten obraz, podczas którego uderzyła salwa z 300 ogni, 20 bomb kolorowych z gwiazdami różnobarwnemi i dwa wulkany o 1,500 ogniach. Gdy wszystko to znikło, nowy odezwał się sygnał z pięciu rac jedno funtowych, i niebawem ujrzano snop ognisty z 8,000 rac różnorodnych, sypiących deszcz złoty, gwiazdy kolorowe i t. d. Był to widok nie do opisania; który przedstawił w czarujących kolorach, Pałac Łazienkowski, park jego i owe tysiące tysięcy ludu, który w jeden głos zlał swoje okrzyki, gdy po skończeniu NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO, opuszczali Pałac CESARSKI udając się do Belwederu. Zebranej w dniu tym Publiczności w Łazienkach, można by dać cyfrę najmniej 100 tysięcy osób.

Dziś o godzinie 9tej rano, NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO, opuścili Warszawę wraz z ICH CESARSKIEMI WYSOKOŚCIAMI: WIELKIM XIĘCIEM ALEXYM ALEXANDROWICZEM i WIELKĄ XIĘŻNICZKĄ MARYĄ ALEXANDRÓWNĄ, oraz z całym Orszakiem SWOIM, udając się w dalszą podróż, w czasie której mają zwiedzić Nową Alexandrję.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, otrzymawszy doniesienie od JO. Xięcia NAMIESTNIKA, o wydarzonem w mieście Rypinie nieszczęściu, a mianowicie o zdarzonym w tych dniach pożarze, w którym wiele rodzin utraciło swoje mienie, NAJŁASKAWIEJ raczył przeznaczyć summę rubli srebrem 2,000; która to summa przez Dyrektora Głównego Prezydującego w Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, niezwłocznie odesłaną została do Władzy miejscowej, dla dania natychmiastowej pomocy najbiedniejszym z dotkniętych nieszczęściem rodzin.

W tej chwili otrzymaną tu została nader radosna wiadomość, że NAJMIŁOŚCIWIEJ zatwierdzone zostało postanowienie o stypendjach dla przygotowania zdolnych Architektów, Inżenierów cywilnych, Agronomów, Mechaników, Chemików, Rzeźbiarzy, Malarzy i Nauczycieli tychże przedmiotów; oraz o stypendjach dla biednych, odznaczających się sprawowaniem i postępem w naukach uczniów wszystkich Szkół Okręgu Naukowego Warszawskiego. Jest to nowy dowód Ojcowskiej troskliwości NAJJAŚNIEJSZEGO PANA o uczącej się młodzieży, który nie wątpimy, przez cały kraj przyjęty zostanie z najżywszą wdzięcznością.

NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA ALEXANDRA FEDORÓWNA, mianować raczyła Damą Orderu Stej KATARZYNY mniejszego Krzyża, Małżonkę Jenerała-Adjutanta, Julję Mikołajewnę *Zinowiew*.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, na przedstawienie Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, mianować raczył Kawalerem Orderu Sgo WŁODZIMIERZA kl: IV, Radcę Kollegjal: *Wolkowa*, Pomocnika Starszego Urzędnika Sekreterjatu Stanu Królestwa Polskiego.

W NAJWYŻSZYM Ukazie z dnia 30 Sierpnia, z własnoręcznym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podpisem, do Kantoru Dworu, wyrażono: »Zostającego w Wydziale Dyplomatycznym przy Namiestniku NASZYM w Królestwie Polskiem, Assessora Kolegjalnego Barona Felixa *Meyendorffa*, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianujemy Kamerjunkrem Dworu NASZEGO.»

Przez Postanowienia Namiestnika Królestwa, w Kancellarji Przybocznej Namiestnika Królestwa, mianowany: Wyszły z Gimnazjum Gubernjalnego w Lublinie po ukończeniu kursu nauk, Szlachcic Jan *Krzymowski*, Urzędnikiem Kancelaryjnym.—Przez Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa, w Deputacji Szlacheckiej Guberoji Płockiej, mianowany: Właściciel dóbr Włodzimierz *Kisielnicki*, Członkiem Honorowym Deputacji.—Przez Rozporządzenia Kommissji Rządowych i Władz Oddzielnych, w Wydziale Kom: Rzą: S. W. i Duchownych, mianowani: Kontroler Składu Stempla przy Rzą: Gub: Warszawskim Ignacy *Stępowski*, p. o. Nadzorcy Więzienia w Brześciu Kujawskim, i Właściciel dóbr Antoni *Lesiewski*, Radcą Dyr: Ubezpieczeń w Powiecie Gostyńskim.—W Wydz: Kom: Rzą: Przychodów i Skarbu, mianowani: P. o. Mechanika w Warsztatach Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Bolesław *Holtz*, p. o. Mechanika przy Zakładach Górniczych Okręgu Zachodniego; Assystent Kontroli Skarbowej w Radomiu Roman *Kamudziński*, p. o. Adjunkta tejże Kontroli; Adjunkt Archiwum Wydziału Skarbowego w Rzą: Guber: Radomskim Juljan *Pawełecki*, p. o. Assystenta Kontroli Skarbo: w Radomiu; Assystent Kassy Guber: Radomskiej Ignacy *Nowakowski*, p. o. Adjunkta Archiwum Wydz: Skarbo: w Rzą: Guber: Radomskim; Kancellista Biura Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego Wojciech *Kulesza*, p. o. Assystenta Kassy tegoż Powiatu; Kontroler Kassy Gubernjalnej Radomskiej Antoni *Pilitowski*, p. o. Poborcy Kassy Powiatu Miechowskiego; Dyetaryusz w Wydziale Kontroli i podatków stałych Kom: Skarbu Fryderyk *Gano*, p. o. Adjunkta w tymże Wydziale; Strażnicy dochodów skarbowych tabacznych: Antoni-Paweł *Wójcicki*, Teodor *Surdykowski* i Antoni *Golański*, pełniącymi obowiązki Podrewizorów dochodów skarbowych tabacznych.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapisy: 1) dla Kościoła parafjalnego w mieście Łęczycy rs. 75, i

2) dla Kościoła XX. Bernardynów w temże mieście rs. 90, przez niegdy Jadwigę z Luberadzkich *Cińską*, uczynione.

Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu.— Podaje do powszechnej wiadomości, iż zapłata procentu zapewnionego od biletów Skarbowych sto-rublowych serji 1szej, za rok ubiegły, to jest od dnia 20 Października (1 Listopada) 1856 r. do dnia 20 Października (1 Listopada) 1857 r., zarządzoną została z Kassy Głównej Królestwa w Warszawie, gdzie poczynając od dnia 13 (25) Października roku bież: trwać będzie bez przerwy, i dokąd posiadający takowe bilety, zgłaszać się w tym celu mogą każdego dnia, wyjąwszy Święta Uroczyste i Dworskie, od godziny 10tej z rana do 1szej po południu.— Dyrektor Główny Prezydujący w Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Tajny, *Łęski.*— Dyrektor Kancell:, Radca Koll:, *Parzelski.*

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. *Zeromskiego*, Właściciela wsi Emelina w Powiecie Gostyńskim; tudzież Pana *Kosowicza* z Cesarstwa przybyłego, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

Zawiadamiam szanownych Panów Majstrów Zgromadzenia Kotlarzy, że sessja kwartalna, odbędzie się dnia 18go b. m.— F. *Hartmann.*

JW. Przełożona Instytutu Alexandryjńskiego Wychowania Panien w Nowej Alexandrji, Zenejda *de Grootten*, wyjechała do Nowej Alexandrji.

Wczoraj, w Kościele Śgo KAROLA *Boromeusza*, na Powązkach, zebrało się grono Przyjaciół, Znajomych i wielbicieli cnót, ś. p. Xiędza Jana *Dziubackiego*, dla uczestniczenia na żałobnem Nabożeństwie, odprawionem w tymże Kościele o godzinie 11tej z rana, za spokój duszy ś. p. Xiędza *Jana*. Nabożeństwo to odprawił WJX. *Leski*, Kapelan Smętarza; a po skończeniu takowego, przystąpiono do poświęcenia pomnika, który wdzięczność uczniów i pamięć przyjaciół wzniosły, dla uczczenia prawdziwej zasługi. Na kamieniu stanowiącym tę pamiątkę, wyryte zostały następujące słowa: »Xiędzu Janowi *Dziubackiemu*, zmarłemu w 30ym roku życia, dnia 13 Września 1856 roku. Za szlachetne życia czyny, pomnik ten przyjaźń i wdzięczność postawiła; prosząc przechodnia o pobożne westchnienie, za duszę najzacniejszego Kapłana i Człowieka."

Dnia 13 Października r. b. o godzinie 8ej rano. w Kościele Śgo JANA, odprawioną zostanie żałobna Wotywa za duszę ś. p. Ferdynanda *Konotkiewicza;* na którą Senjor tejże Archi-Konfraterji, Familją i Znajomych Jego zaprasza.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Weroniki z Goleńskich *Kuphal*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. Bernardynów o godz: 11tej z rana; na które, w smutku pogrążona Siostra, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Wczoraj o godz: 9ej rano, zszedł z tego świata Edward *Grosser*, przedsiębiorca robót ciesielskich przy budowli gmachów; ciężko zasmuciwszy tym skonem pozostałą Żonę, czworo Dziatek i wszystkich w ogóle Znajomych i Przyjaciół. Exportacja zwłok Jego odbędzie się jutro o godz: 3ej po południu, z domu N° 1087 przy ulicy Twardej, na smętarz Ewangelicki.

W tych dniach dawała koncert wokalny we Lwowie, Panna Klotylda *Bogdanowicz*, ośmnasto-letnia Śpiewaczka, rodem ze Lwowa, uczennica sławnego mistrza śpiewu *Lampieri* w Medyolanie. Lwowscy słuchacze i miłośnicy muzyki, jednomyślnie powtórzyli wysokie pochwały, oddawane już nieraz Pannie *Klotyldzie* przez pisma publiczne zagraniczne, szczególniej pod względem uroku nadzwyczajnego głosu soprano, tego nowo występującego, a już słynnego talentu. We Włoszech, których mieszkańcy są tak trudnemi w udzielaniu pochwał, zwłaszcza cudzoziemce, bywała przecie nazywana drugą *Katalani*. Panna *Bogdanowicz* ma wkrótce przejeżdżać przez Warszawę po drodze do Cesarstwa; pragnęlibyśmy ją usłyszeć, dla sprawdzenia tego rozgłosu.

Nadesłane na ręce nasze przez Alexandra *Rypińskiego* utwory do *Wieńca* dla St: *Jachowicza*, złożyliśmy temuż, dla właściwego postąpienia z niemi.

Pomiędzy artystami dramatycznemi teatru niemieckiego w Krakowie, czytamy nazwisko Pana *Ruschowitzkiego.*

Na kongresie oftalmicznym w Bruxelli, znajdowali się tego roku z ziomków naszych: uczony *Adamowicz*, b. P. U. W.: *Januszkiewicz* Lekarz z Wilna; Tomasz *Żyliński* z Lublina i *Poznański.*

Historje Piscikultury, tyle budzącej powszechną uwagę, podaje obecnie *Musée des Familles* w Nr 10ym r. b., ozdabiając takową pięknie wykonywanemi rycinami.

Jak przed kilku dniami białe mrozy się ukazały, tak znowu zapisać winniśmy iż pierwsze *babie-lato* 25go Września r. b. w Warszawie się pokazało. Przędza tegoż czepiała się przechodzących ulicą.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od W. J. kop: 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Reformatów.

Dziś i codzień w *Dolinie Szwajcarskiej, muzykalna zabawa* pod dyrekcją P. *Brauna* z Berlina.

P. *Fiedler*, Właścicielka magazynu strojów przy ulicy Miodowej, w pałacu Arcy-Biskupów, powróciła w tych dniach z zagranicy, sprowadziwszy najświeższe modele, kwiaty, pióra i tym podobne nowości.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 28$^1/_2$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 39, wartość kuponu kop: 11$^1/_2$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 72, wartość kuponu k. 18; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 110 kop: 53; z r. 1855, żądają rs. 111 kop: 53; wartość kuponu rs. 2 kop: 47$^2/_3$.

Dla osób prawdziwie ceniących wartość swego podniebienia, sprzyja korzystna okoliczność, że restauracja pierwszego rzędu, istniejąca w domu *Roeslera*, tak pochlebne wzięcie u Publiczności sobie zjednawszy, o której wszyscy zapewne sądzą, że została zamkniętą, przeniesiona jest na ulicę Elektoralną, wprost Banku, do domu W. *Goldstandta* Nro 796, na dole; gdzie nadmienić możemy, że od najoszczędniejszego śniadania, lub obiadu, aż do najwystawniejszych obstalunków, tak co do jadła jako i win, wszystkiego dostanie. Restauracja ta P. *Mellerowicza* będąc pod względem cen przystępną dla różnych stanów, wkrótce poszczyci się zaufaniem Publiczności, i godnie się z niego wywiąże.

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, przeniósł swe mieszkanie na Krak:-Przedmieście pod Nr 396, do domu W. *Myszkowskiego*, na pierwsze piętro od frontu. Udziela *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych.

Piekarnia P. *Bochenek* na Nowym-Świecie, czyste wytrzymuje oblężenie; w wieczór mnóstwo odchodzi z niczem, tak sztangle (laski) i inne ciasto jest rozkupywanem, a rzeczywiście jest smacznem.

Austrja. *Wiedeń, 6go Października.*— Cesarz i Cesarzowa 3go bież: miesiąca wieczór, przybyli do Ischl, gdzie w dzień później nadjechała Xiężna *Maxowa* Bawarska z dziećmi. — Słychać, iż w Ischl odbędą się zaręczyny Xiężniczki *Marji-Zofji-Amalji* Bawarskiej, z Następcą Tronu Neapolitańskiego.— Jenerał-Major Xiążę *Alexander* Hesski, ozdobiony został Wielkim Krzyżem Orderu *Leopolda*. (N. Pr: Ztg).

Azja. — W liście Oficera Angielskiego, datowanym 13go Sierpnia z obozu pod Delhi, znajdujemy wiadomość, że sześć pułków stojących pod tem miastem piechoty Europejskiej, noszą tylko nazwę pułków, a rzeczywiście są zaledwie dywizjonami Europejskiemi. (Najsilniejszy pułk 75ty, liczył 10go Sierpnia 502 żołnierzy z 16tu Oficerami, najsłabszy 8my, 153 żołnierzy z 15tu Oficerami). Podług zdania autora listu, można było ubiedz miasto, zaraz po przybyciu pod Delhi, 8go Maja, gdyż nieprzyjaciel był nieprzygotowany, słabo oszańcowany, i liczył tylko 16 do 17 tysięcy ludzi. Ale Anglicy byli za słabi, iżby mogli się utrzymać w Delhi, i musieliby przytem całą okolicę opuścić. Tymczasem przez zajęcie obozu, utrzymali kommunikację z Pendszabem, i zapewnili sobie dowóz żywności, zachowali władzę nad chwiejącymi się w wierności radżami, i uczynili z Delhi punkt zbioru dla buntowników, ochraniając w ten sposób kraj okoliczny od rabunku. Oprócz tego, stanowisko obozowe Anglików jest tak silne i zabezpieczone, że z trzech stron bronią ich pikiety jazdy, a główna siła tejże armji, może być użytą na zasłonięcie frontu w razie natarcia. I przeciw tej stronie przeciwnicy, mimo iż liczą do 40,000 ludzi i są opatrzeni w działa, nie wiele poradzą, o ile bowiem i artylerja i piechota są nie złe i dobrze się biją, o tyle znowu jazda nie warta naboju prochu. Jak tylko posiłki i park oblężniczy nadejdą z Ferozpore do obozu, natychmiast rozpoczną Anglicy bić wyłom z blizka, i zrobiwszy go w dni parę, ruszą do szturmu. Korrespondent angielski wynurza nadzieję, że kobiety i dzieci wyjdą zapewne wprzód z miasta, bo nie mogą się spodziewać oszczędzania od żołnierzy Angielskich, i domyśla się, że toż samo uczyni, zabrawszy łupy, mnóstwo przeciwników. Pomiędzy temiż przeciwnikami z Delhi, na których zemsta spadnie, wymieniają syna Królewskiego, który własną ręką zastrzelił wiele kobiet i mężczyzn Europejczyków. Ponieważ Anglicy są przekonani, że od powodzenia szturmu Delhi zależy los Indji, przeto przedsięwezmą takowy dopiero wtedy, gdy będą pewni tego powodzenia. Do listu powyższego dołączony jest wykaz strat Anglików pod Delhi, do 10 Sierpnia. W dniu tym korpus oblężniczy składał się z 229 Oficerów i 3,342 żołnierzy Europejskich, oraz z 46 Oficerów i 2,024 żołnierzy krajowców. Ranionych i chorych w dniu tym było 54 Europejskich, 12 krajowych Oficerów; 804 Europejskich, i 289 krajowych żołnierzy. Strata w zabitych i ranionych od 8go Czerwca do 10go Sierpnia w ogóle wynosi: w poległych 25ciu Oficerów Europejskich, 212 żołnierzy takichże i 117 krajowców; w ranionych: 76 Oficerów Europejskich, 671 żołnierzy takichże, a 458 krajowych. (St: Anz:).

Belgja. *Bruxella, 6go Paździer:.*— Król w Piątek nadchodzący wraca do stolicy z swej podróży. (St: A.)

Francja. *Paryż, 6 Paźdz:.*— Poseł Cesarsko-Rossyjski w Lizbonie, P. *Ozerow*, przybył tu. Udaje się on na swą posadę.— Ostatnie korrespondencje z obozu pod Châlons użalają się na ulewne deszcze w ostatnich dniach. Cały obóz stoi pod wodą, i dla tego pewno wcześniej zwinięty będzie, aniżeli początkowo zamierzano.— *Constitutionnel* poświęca dziś obszerny artykuł wiadomości, że Porta miała nadesłać notę okólnikową, w której protestuje przeciw unji Xięztw. *Constitutionnel* traktuje Portę nader lekko. Zaprzecza on jej nietylko prawa mieszania się do tej kwestji, ale nawet udziela Mocarstwom radę, aby wcale na notę pomienioną nie odpowiadały. (N. P. Z.).

S Z A R A D A.

Drugich poszukaj w ziemi, a wspak *pierwszych* w sieci,
Wszystek, szczególniej teraz, zda się dla Waszeci.
(Zeszła Szarada *Kozetka*).

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła stopni 11.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 0, (w mierze stoi).
TEATR WIELKI. Dziś, *Jerozolima*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Rodzina Lambert* (1szy raz).— *Łobzowianie*.— Jutro, *Rodzina Lambert*. .....

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 29 Września (11 Paździer:) 1857 r.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.